

Sygn. akt I ACa 553/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska (spr.) SSA Artur Kowalewski
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. P.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W. i Miastu Ś.

o zapłatę, ustalenie i rentę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 28 lutego 2017 roku, sygn. akt I C 507/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- 1. w punkcie pierwszym o tyle tylko, że zasądzoną w nim należność obniża do kwoty 40.000 (czterdzieści tysięcy) złotych i oddala powództwo powyżej tej kwoty,**
- 2. w punkcie szóstym w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie od pozwanych Miasta Ś. i Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W. tytułem opłaty od pozwu od której powódka była zwolniona kwotę 2.683 (dwa tysiące sześćset osiemdziesiąt trzy) złote oraz tytułem poniesionych wydatków kwotę 273 (dwieście siedemdziesiąt trzy) złote;**

II. oddala obie apelacje w pozostałej części;

III. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Artur Kowalewski Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 553/17

UZASADNIENIE

Powódka B. P. w pozwie skierowanym przeciwko Gminie Ś. oraz Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. domagała się zasądzenia od pozwanych, in solidum, następujących kwot: - 200.000 zł, z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.000 zł za okres od dnia 18 kwietnia 2012 roku do dnia zapłaty, zaś od pozostałej kwoty 170.000 zł za okres od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany pozwu do dnia zapłaty;

- 1.077,50 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków innych środków farmaceutycznych wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia następnego po doręczeniu pozwu;

- 34.000 zł tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby za okres od dnia 1 lutego 2011 roku do dnia 30 listopada 2013 roku, z ustawowymi odsetkami za okres od dnia następnego po dniu doręczenia pozwany pozwu do dnia zapłaty;

- renty w kwocie po 1000 zł miesięcznie na zwiększone potrzeby poczynając od 1 grudnia 2013 roku, płatnej do dnia 10-ego każdego miesiąca, z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia płatności. Nadto powódka wносиła o ustalenia odpowiedzialności pozwanych za wszystkie mogące wystąpić w przyszłości u niej skutki będące następstwem wypadku z dnia 14 stycznia 2011 roku oraz zasądzenia od pozwanych in solidum kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że 14 stycznia 2011 roku w Ś. poślizgnęła się na oblodzonym i niczym nie posypanym chodniku na chodniku przy ulicy (...), upadła wskutek czego doznała złamania przy nasady dalszej kości piszczelowej lewej oraz złamania kostki bocznej lewej. Dalej powódka opisała przebieg leczenia i jego ostateczne konsekwencje dla niej. Powódka wskazała, że zarządcą chodnika na którym się przewróciła jest Gminą Ś. dodając, że zleciła ona czynności stałego utrzymania w czystości tego chodnika Zakładowi Usług (...) spółce z o.o. w Ś.. Podniosła nadto, że w dniu zdarzenia nie odśnieżano ani też nie likwidowano gołoledzi na ulicach i chodnikach, nie było dla wskazanej spółki zlecenia takich czynności. Według powódki odpowiedzialność gminy wynika z art. 415 k.c., a drugiego pozwanego z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej tejże gminy. Stosowanie do treści art. 822 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest bowiem obowiązany do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim przez ubezpieczonego. Powódka sprecyzowała, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. domaga się zasądzenia in solidum od obu pozwanych zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wypadek i późniejszy długotrwały proces leczenia i rehabilitacji wyczerpały ją fizycznie i psychicznie. Powódka określiła datę wymagalności kwot składających się żądane zadośćuczynienie. Co do kwoty 1.077,50 zł powódka wskazała, że jest to odszkodowanie obejmujące zwrot kosztów leczenia - zakupu medykamentów i innych środków farmaceutycznych. Roszczenie zapłaty renty z tytułu zwiększonych potrzeb powódka oparła na art. 444 § 2 k.c. wyjaśniając, że wymagała pomocy osoby trzeciej oraz dowiezienia do placówek medycznych. Pomoc świadczyła wnuczka - przez cały czas objęty pozwem w wymiarze czterech godzin dziennie, co przy stawce 7 złotych za godzinę dało 840 zł miesięcznie. Do tego dochodzi 160 zł miesięcznie przeznaczone na wizyty lekarskie i dojazdy do placówek medycznych.

Pozwane Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania.

Ubezpieczyciel zakwestionował swoją odpowiedzialność za szkodę powódki co do zasady. Zarzucił, że powódka nie wykazała by to zawnione działania bądź zaniechania Gminy Ś. doprowadziły do powstania jej szkody. Do tego Gmina zawarła z Zakładem Usług (...) spółką z o.o. w Ś. umowę o świadczenie usług w zakresie utrzymania zimowego dróg, placów oraz likwidację śliskości zimowej. Poza tym w dniu 15 stycznia 2011 r. temperatury były dodatnie i przelotnie padał deszcz, nie było ani śliskości, ani też opadów śniegu, które mogłyby spowodować. Chodnik, na którym miała przewrócić się powódka, był w dniu 15 stycznia 2011 roku odśnieżony według potrzeb przez (...) sp. z o.o. To oznacza, że ewentualnie ten to podmiot może być odpowiedzialny za powstałe u powódki szkody. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej ubezpieczyciel odniósł się do poszczególnych roszczeń powódki.

Wójt Gminy Ś. twierdził, że adresatem żądań z pozwu powinien być Urząd Miasta Ś. . Na rozprawie w dniu 20 lutego 2017 r. powódka cofnęła pozew ze zrzeczeniem się roszczenia Gminie , a Sąd na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1 k.p.c. umorzył postępowanie w sprawie względem tego pozwanego.

Pismem z dnia 8 października 2014 roku pełnomocnik powódki wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanego Miasto Ś. ,co nastąpiło .

Pozwane Miasto Ś. w odpowiedzi na pozew wniosło również o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki kosztów postępowania .

Według tego pozwanego roszczenia powódki są nieusprawiedliwione co do zasady wobec braku po jego stronie zawinienia w powstaniu szkody u powódki . Pozwany argumentował , że skoro w dniach 13-15 stycznia 2011 r. nie odnotowano niekorzystnych warunków atmosferycznych to powódka upadła wskutek nieszczęśliwego wypadku ,czy to przez nieprawidłowe stąpienie , czy podwinięcie nogi lub inne tego typu zachowanie. W dniu 14 stycznia 2011 roku nie było potrzeby odśnieżania czy likwidacji śliskości. Pozwany nadto zarzucił ,że roszczenie powódki uległo przedawnieniu (art. 442¹ § 1 k.c.) bowiem pomiędzy zdarzeniem wywołującym szkodę a wytoczeniem przeciwko niemu pozwu upłynął okres ponad trzech lat. Odnosząc się merytorycznie do żądania zapłaty zadośćuczynienie pozwany przekonywał , że jest ono wygórowane i skutkować będzie wzbogaceniem powódki .Co do należności odsetkowych od zadośćuczynienia pozwany prezentował przekonanie ,że mogą one dotyczyć okresu od dnia następującego po wydaniu orzeczenia . Pozwany nadto twierdził , że amputacja dokonana 2, 5 - roku po wypadku może wynikać z zaniedbań w procesie leczenia, błędów lekarskich czy nadmiernego obciążania chorej kończyny przez powódkę, wbrew zaleceniom lekarskim. To zaś oznacza ,że doszło do przerwania adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem a szkodą na osobie powódki. Pozwany zarzucił też powódce ,że nie wykazała swoich zwiększonych potrzeb ,nadto pewne wydatki wskazywała raz dla ustalenia odszkodowania a następnie dla wykazania zasadności renty z tytułu swoich zwiększonych potrzeb . Co do ustalenia odpowiedzialności na przyszłość pozwanego za skutki przedmiotowego zdarzenia, które wywołało szkodę na zdrowiu powódki – pozwany prezentował stanowisko ,że po pierwsze brak jest dowodów na to, że takie negatywne następstwa mogą się u powódki pojawić w przyszłości , a po drugie powódka nie ma interesu prawnego w zgłoszeniu tego żądania skoro może wytoczyć powództwa o zasądzenie.

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 28 lutego 2017 roku :

1. zasądził od pozwanych Miasta Ś. i Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki B. P. kwotę 100.000 zł. tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w trybie art. 481 § 2 kodeksu cywilnego, w stosunku do pozwanego ubezpieczyciela za okres od dnia 22 lutego 2014 r. do dnia zapłaty , zaś w stosunku do pozwanego Miasta Ś. za okres od dnia 24 października 2014 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;
2. zasądził od obu pozwanych na rzecz powódki kwotę 1000,90 zł. tytułem zwrotu kosztów zakupu leków oraz kwotę 12.642 zł. tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, w trybie art. 481 § 2 kodeksu cywilnego, w stosunku do pozwanego ubezpieczyciela za okres od dnia 22 lutego 2014 r. do dnia zapłaty zaś w stosunku do pozwanego Miasta Ś. za okres od dnia 24 października 2014 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego;
3. umorzył postępowanie przeciwko pozwanej Gminie Ś. ;
4. w pozostałej części powództwo oddalił ;
5. nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej;

6. zasądził od obu pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 613,90 zł. tytułem częściowego zwrotu wydatków sądowych oraz kwotę 5.683 zł. tytułem opłaty sądowej od uwzględnionych żądań pozwu od uiszczenia których powódka była zwolniona.

Wyrok takiej treści został poprzedzony następującymi ustaleniami faktycznymi :

w dniu 14 stycznia 2011 roku w Ś. idąc ulicą (...) B. P. poślizgnęła się na oblodzonym, niczym nie posypanym chodniku , w pobliżu jezdni i skrzyżowania, a następnie upadła na podłoże. W wyniku tego zdarzenia doznała złamania przynasady dalszej kości piszczelowej lewej oraz złamania kostki bocznej lewej. Do upadku doszło w godzinach późnowieczornych. Pierwszej pomocy udzielili jej przechodnie oraz znajomy R. G.. Tego wieczoru chodniki i jezdnie były odśnieżone lecz było ślisko, wokół były przyzmy śniegu, których po odśnieżeniu pługami nie usunięto . Chodniki były wcześniej tylko odśnieżane ręcznie, a po tej czynności nie zabezpieczono ich przed śliskością, tj. nie posypano ich ani solą , ani piaskiem. Bezpośrednio po upadku powódka leżała na chodniku i nie mogła się podnieść. Na miejsce została wezwana karetka pogotowia ratunkowego, które zawiozło powódkę na izbę przyjęć do Szpitala (...) w P.. Była wówczas godzina 23.00 .Lekarz chirurg po rozpoznaniu rodzaju urazu skierował B. P. na oddział ortopedyczny Szpitala Wojewódzkiego w K. , gdzie została przyjęta na oddział ratunkowy 15 stycznia 2011 r., o godz. 10.30 . Stamtąd B. P. przekazano na oddział chirurgii urazowej gdzie ją zoperowano. Powódka w szpitalu była do 19 stycznia 2011 r. Z przyczyny destabilizacji zespolenia ponownie została przyjęta do tego samego szpitala celem reoperacji. W szpitalu była od 30 marca do 11 kwietnia 2011 r. . Mimo zastosowanego leczenia nie udało się uzyskać zrostu kości podudzia , dalsze leczenie prowadzono w Klinice Ortopedii i Traumatologii Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S.. Pierwszy pobyt miał miejsce od 10 do 15 maja 2012r. Z uwagi na to, że w sierpniu 2012 roku wystąpiły objawy zakażenia miejsca przebytego złamania i powikłanie w postaci stawu rzekomego powódkę po raz kolejny przejęto do tego szpitala klinicznego w S. i reoperowano. B. P. w szpitalu była od 2 do 28 sierpnia 2012 roku. To leczenie również nie przyniosło pozytywnego efektu i powódkę po raz kolejny przyjęto do szpitala klinicznego i ostatecznie amputowano kończynę dolną lewą na wysokości podudzia. W tej placówce medycznej B. P. przebywała wówczas od dnia 4 do 9 lipca 2013 roku . Aktualnie powódka kontynuuje leczenie w warunkach ambulatoryjnych w ramach opieki lekarza rodzinnego, a także jest pod kontrolą poradni chirurgicznej, ortopedycznej i rehabilitacyjnej. Porusza się używając protezy podudziowej, okresowo odczuwa dolegliwości bólowe, które utrudniają jej poruszanie się, a tym samym codzienne normalne funkcjonowanie. W oparciu o opinię biegłego sądowego chirurga ortopedy A. B. Sąd ustalił, że złamanie nasady dalszej kości piszczelowej lewej ze złamaniem kostki bocznej lewej skutkujące utratą kończyny w obrębie podudzia lewego doprowadziło u powódki do 40 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Jest to uszczerbek obejmujący wszystkie następstwa i powikłania jakie wystąpiły w związku z wypadkiem w dniu 14 stycznia 2011 roku. Sąd w oparciu o opinię wskazanego biegłego ustalił dalej , że cały proces diagnostyczno - terapeutyczny B. P. przebiegał prawidłowo ale w sposób nie w pełni korzystny dla niej. Następstwa jakie wystąpiły u niej związane były z rodzajem i charakterem doznanych urazów oraz ich rozległością, możliwymi powikłaniami, a także sposobem postępowania powódki po pierwszym i następnych zabiegach operacyjnych. Powikłań w postaci stawu rzekomego a następnie przewlekłego zakażenia tego stawu rzekomego i konieczność amputacji kończyny dolnej lewej Sąd nie zakwalifikował jako błędów w leczeniu czy też przyczynienie się powódki do pogorszenia stanu zdrowia w trakcie leczenia złamanej kończyny. Według Sądu e można mówić jedynie o pośrednim związku przyczynowym pomiędzy wypadkiem a powikłaniami jakie wystąpiły. Sąd zaznaczył ,że biegły w sporządzonej opinii wprost wskazał, iż w chwili obecnej nie jest możliwe ustalenie przyczyn wystąpienia przedmiotowych powikłań upłynął bowiem zbyt duży wpływ czasu od tych zdarzeń. Nie można było więc przesądzić czy przyczyny powikłania leżą po stronie powódki z uwagi na zbyt wczesne obciążanie kończyny dolnej lewej, co doprowadziło do złamania płyty zespalającej, czy po stronie zakładów leczniczych z uwagi na to, że powikłanie w postaci stawu rzekomego powstało po złamaniu płyty stabilizującej , a po drugim leczeniu wystąpiło zakażenie tego stawu rzekomego, czy też powikłania te są następstwem innych przyczyn.

Sąd ustalił ,że w trakcie leczenia B. P. doznała wielu dolegliwości. Choć po pierwszym leczeniu operacyjnym w styczniu 2011 r. i wypisaniu do domu odczuwanie bólu zapewne było mniejsze niż bezpośrednio po wypadku to jego nasilenie zaistniało wraz z wystąpieniem powikłań i koniecznością dalszego leczenia operacyjnego w szpitalu klinicznym . Wraz

z poprawą stanu dolegliwości bólowe były mniejsze. Leczenie powódki okazało się skuteczne, uzyskano stosunkowo dobry efekt leczniczy zważywszy na rodzaj obrażeń . Od chwili urazu minęło już ponad 5 lat i brak jest przesłanek medycznych by przyjąć ,że mogą się pojawić inne ujemne następstwa wypadku . Sąd podkreślił, że skutki zdarzenia z 14 stycznia 2011 r. w sposób niekorzystny wpłynęły na aktywność życiową B. P. i ogólną sprawność organizmu, znacznie ją upośledzając. Powódka mając znaczny trwały uszczerbek na zdrowiu nie wymaga obecnie rehabilitacji ani innego leczenia. Rehabilitacja potrzebna w okresie pourazowym i pooperacyjnym została przeprowadzona i zakończona.

Po wypisaniu ze szpitala po pierwszej operacji czyli od 19 stycznia 2017 roku do czasu kolejnych hospitalizacji B. P. przebywała w domu pod opieką wnuczki N. W. , która pomagała jej przy czynnościach życia codziennego. Biegły sądowy ocenił, że powódce pomoc osoby trzeciej była potrzebna do końca września 2013 r. czyli do zakończenia leczenia złamań i powikłań, w wymiarze ok. 2-3 godzin dziennie. Powódka nie musi obecnie przyjmować środków , bezpośrednio po zdarzeniu i później przyjmowała jednak szereg medykamentów i innych środków farmaceutycznych. Większość leków kupowanych w okresie choroby miała uzasadnienie i związek wypadkiem bądź zaistniałymi u powódki powikłaniami . Z opinii biegłego wynika ,że złamanie sprzed 20 lat wcześniej może świadczyć jedynie o występującej u powódki osteoporozie, która zaburzając architekturę kości powoduje zmniejszenie wytrzymałości mechanicznej kośćca. Nie ma jednak podstaw dla przyjęcia istnienia pomiędzy nim, a z 2011 r. adekwatnego związku przyczynowego .

Sąd Okręgowy ustalił , że teren - chodnik - na którym powódka upadła w dniu 14 stycznia 2011 roku należy do pozwanego Miasta Ś.. W zakresie zimowego utrzymania dróg, placów i chodników na terenie miasta Ś. pozwane Miasto zawarło z Zakładem Usług (...) spółką z o.o. w Ś. umowę z dnia 19 listopada 2009 r . Zgodnie z jej treścią przyjmująca zlecenie spółka nie była zobowiązana do likwidacji śliskości zimowej - gołoledzi na chodnikach , a tylko do ich odśnieżania według wskazań zleciodawcy. W dniach 13 - 15 stycznia 2011 r. nie był gwałtownych opadów śniegu ani też marznącego deszczu i w tych dniach spółka nie odśnieżała chodników na terenie miasta ani nie likwidowała gołoledzi. Nie otrzymała też takiego zlecenia od Miasta Ś.. W zakresie odpowiedzialności za szkody osobowe i rzeczowe związane z zimowym utrzymaniem czystości i porządku na chodnikach Miasto Ś. zawarło z Towarzystwem (...) SA z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Po tak poczynionych ustaleniach faktycznych ,po dokonaniu ich kwalifikacji prawnej, Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania ,że powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Następnie Sąd wskazał na podstawie jakich dowodów ustalił stan faktyczny sprawy . Podał mianowicie , że miał tu na uwadze dowody w postaci dokumentacji medycznej z przebiegu leczenia powódki , faktury VAT za zakupione leki i inne środki farmaceutyczne oraz opinię biegłego sądowego - lekarza ortopedy. Sąd podzielił ustalenia i wnioski tegoż biegłego zauważając , że rzeczowość opinii oraz fachowość przy formułowaniu wniosków opinii miały wpływ na postawę obu stron procesu, a mianowicie brak jakichkolwiek zarzutów do opinii czy pytań do biegłego . W ocenie Sądu Okręgowego stan faktyczny ustalony w oparciu o wskazane dowody , w tym przedmiotową opinię , uprawniał z kolei do dania wiary samej powódce co do przebiegu zdarzenia szkodowego ,podobnie jak zeznaniom świadków - R. G. i N. W. co do pomocy udzielonej powódce bezpośrednio po zdarzeniu i później .

Wobec kwestionowania przez pozwanych istnienia podstaw dla jakiegokolwiek ich odpowiedzialności Sąd najpierw ustalił w jakich okolicznościach doszło u powódki do złamań nasady dalszej kości piszczelowej lewej ze złamaniem kostki bocznej lewej. Powódka twierdziła ,że do tych uszkodzeń ciała doszło w godzinach późnowieczornych w dniu 14 stycznia 2011 roku podczas powrotu do domu, na chodniku przy ulicy (...) w Ś., w obrębie skrzyżowania gdzie na śliskiej nawierzchni chodnika poślizgnęła się i upadła łamiąc kości lewej nogi. Co do daty wypadku , wobec pewnych rozbieżności w tym zakresie, Sąd ustalił ,że miał on miejsce 14 stycznia 2011r. Taka bowiem data widnieje na dokumentach Izby Przyjęć Szpitala (...) , a nadto wynika z zeznań świadka G.. Co do miejsca upadku powódki Sąd Okręgowy w sposób jednoznaczny ustalił , że tytuł właścicielski do nieruchomości przysługuje Miastu Ś.. Co do okoliczności i przyczyn upadku powódki : Sąd przyznał, że nie było naocznych świadków tego zdarzenia. Był R. G., który pojawił się na miejscu zdarzenia stosunkowo szybko i widział jeszcze leżącą powódkę i stan w jakim wówczas była. oraz to ,że nie była w stanie samodzielnie się podnieść. Świadek podał ,że w obrębie skrzyżowania i przejścia

dla pieszych były hałdy, zwały śniegu, który z ulicy na chodnik przesunęły pługi śnieżne, na chodnikach były również pozostałości po śniegu, chodnik był odśnieżany jedynie ręcznie. Sąd dał wiarę świadkowi zauważając, że pozwani nie kwestionowali prawdziwości jego zeznań, w tym co twierdził, że w dniu 14 stycznia 2011 roku były pozostałości śniegu zarówno na chodniku jak i w obrębie skrzyżowania ulicy (...) w Ś. Poza tym spółka (...) nie twierdziła, że po opadach śniegu sprzed 13 stycznia 2011 roku został on w 100 % usunięty z powierzchni chodników i ulic miasta Ś. Spółka, wykonująca usługi na rzecz Miasta Ś. - w zakresie zimowego utrzymania dróg, placów i chodników w Ś. - nie podała też by śnieg był usuwany i wywożony poza obręb miasta ani też nie twierdziła, że chodniki były posypane solą lub piaskiem bezpośrednio po ręcznym usuwaniu śniegu. Dlatego za wiarygodne Sąd uznał zeznania G. gdy twierdził, że śnieg który spadł wcześniej był usuwany z chodników tylko w części i jego hałdy nadal zalegały powodując śliskość nawierzchni.

Wobec obrony pozwanych Sąd dokonał oceny umowy łączącej (...) sp. z o.o. w Ś. z Miastem Ś. i ustalił, że Zakład nie był zobowiązany do usuwania śliskości powstającej na chodnikach Ś. Z § 4 umowy wynika bowiem, że likwidacja śliskości poprzez posypywanie soli lub/i piasku dotyczyła jedynie dróg. W dniach 13-15 stycznia 2011 r. pracownicy (...) nie wykonywali prac zabezpieczających chodniki ulicy (...) przed śliskością. W konsekwencji Sąd uznał, że pozwane Miasto Ś. uchybiło obowiązkowi wynikającemu z ustawy z dnia 13 września 1996 roku o utrzymywaniu czystości i porządku w gminach. W art. 4 ust 2 pkt 1 lit b jest bowiem określony obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z części nieruchomości służących do użytku publicznego. Sąd uznał, że skoro Miasto Ś. zawarło z (...) umowę o zimowe utrzymanie dróg, placów i chodników na terenie miasta tylko w zakresie odśnieżania chodników bez likwidacji na nich śliskości zimowej, to zaniechanie rozszerzenia zakresu obowiązków usługobiorcy na usuwanie śliskości na chodnikach należy uznać za zawinione działanie pozwanego (lekkomyślność lub niedbalstwo). Sąd zgodził się z powódką, że takie zaniechanie w zakresie usuwania śliskości chodników wywołanej warunkami zimowymi należy kwalifikować przez pryzmat art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia. Uzasadniało to odpowiedzialność pozwanego Miasta Ś. Co do odpowiedzialności ubezpieczyciela (...) SA - Sąd pierwszej instancji uznał, że jest to odpowiedzialność wynikająca z zawartej przez Miasto Ś. z tymże ubezpieczycielem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. W oparciu o art. 822 § 1 k.c. ubezpieczyciel jest obowiązany do zapłaty określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim przez ubezpieczonego. Wobec różnych podstaw odpowiedzialności obu pozwanych wobec powódki odpowiadają oni wobec niej na zasadzie odpowiedzialności in solidum.

Sąd badał następnie czy możliwym było doznanie przez powódkę obrażeń w takim rozmiarze w okolicznościach przez nią wskazanych. Posiłkując się opinią sądową biegłego lekarza ortopedy A. B. uznał, że poślizgnięcie się i upadek na chodnik pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze skutkami w postaci złamania nasady dalszej kości piszczelowej lewej ze złamaniem kostki bocznej lewej. Sąd stwierdził, jak podał w oparciu o stanowisko zaprezentowane przez biegłego sądowego, że obecnie nie jest możliwe ustalenie przyczyn wystąpienia powikłań jakie miały miejsce w zdrowieniu powódki, z uwagi na zbyt duży wpływ czasu od tych zdarzeń. Nie można przeto jednoznacznie ustalić czy przyczyny powikłania leżą po stronie powódki, po stronie zakładów leczniczych, czy też są inne tego przyczyny. Sąd ostatecznie nie podzielił twierdzeń Miasta Ś., że amputacja kończyny powódki, dokonana dopiero po upływie 2,5 - roku od zdarzenia szkodowego, nie pozostawała z nim w adekwatnym związku przyczynowym. Innymi słowy według Sądu pierwszej instancji powikłania pooperacyjne, które skutkowały amputacją chorej kończyny nie były związane z zawinionymi działaniami - tak powódki jak i lekarzy, którzy ją leczyli. Złamanie u powódki kości przed laty Sąd z kolei ocenił jako okoliczność nieistotną dla zaistnienia zdarzenia z 2011 roku.

Sąd Okręgowy przyjął przeto, że pozwani co do zasady ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą za skutki zdarzenia szkodowego na osobie powódki. W dalszej kolejności zajęli się oceną zasadności zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez Miasto Ś. Pozwany ten twierdził, że skoro zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce 14 stycznia 2011 r., a powództwo przeciwko niemu zostało zgłoszone dopiero pismem z dnia 8 października 2014 roku to nastąpiło to po trzech latach o których mowa w art. 442¹ §1 k.c. Sąd nie podzielił tego zarzutu wskazując, że zgodnie z wykładnią cyt. przepisu w orzecznictwie Sądu Najwyższego bieg terminu przedawnienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym

wymaga nie tylko wiedzy o osobie ale i o przesłankach odpowiedzialności. Przez powzięcie wiadomości o osobie obowiązanej do jej naprawienia należy rozumieć ustalenie tej osoby w sposób pewny.

Sąd przypomniał, że B. P. , korzystając z pomocy osób trzecich , pismem z 20 lipca 2011 roku złożyła do Miasta Ś. wniosek o odszkodowanie. Miasto na to pismo odpowiedział dopiero w dniu 6 marca 2012 roku przyznając ,że miejsce w którym doszło do zdarzenia jest w jego zarządzie. Dlatego Sąd przyjął , że dopiero we wskazanej dacie rozpoczął biec trzyletni termin przedawnienia .W tej bowiem dacie powódka dowiedziała się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. Przed upływem 3 lat od tej daty powódka skutecznie dopozwała Miasto Ś..

Wobec uznania, że roszczenia powódki nie uległy przedawnieniu Sąd ocenił następnie poszczególne roszczenia co do zasady i wysokości.

Co do zadośćuczynienia : wskutek upadku powódka doznała złamania nasady dalszej kości piszczelowej lewej ze złamaniem kostki bocznej lewej. Proces leczenia był długi i powikłany. I tak w Szpitalu Wojewódzkim w K. powódka przeszła dwie operacje, pierwszą podczas pobytu w dniach 15 - 19 stycznia 2011 r., a drugą w toku hospitalizacji w dniach 30 marca - 11 kwietnia 2011 r. Zaistniałe powikłania pooperacyjne wymagały dalszego leczenia w (...) klinice gdzie powódka przeszła kolejne dwie operacje , pierwsza podczas pobytu w szpitalu w dniach 10 - 15 maja 2012 r. i drugą w trakcie pobytu w szpitalu w dniach 2 - 28 sierpnia 2012 r. Z uwagi na brak pozytywnych efektów tego leczenia dokonano zabiegu amputacji kończyny dolnej lewej , który miał miejsce podczas hospitaacji powódki w dniach 4-9 lipca 2013 r. Sąd uznał za wykazane ,że w toku procesu leczenia B. P. doznała wielu dolegliwości, w tym bólowych . Doznawała ich aż do zakończenia leczenia złamań i powikłań tj. do końca września 2013 r. Obecnie, w związku z poruszaniem się przy użyciu protezy podudziowej czasami cierpi na bolesność kikuta nogi lewej. Dlatego Sąd uznał, że zasadne jest roszczenie powódki o zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę, ból i cierpienia tak fizyczne jak i psychiczne których doznała podczas całego leczenia i rehabilitacji . Przez cały ten okres powódka nie tylko fizycznie odczuwała ból chorej nogi , ale odczuwała też dyskomfort psychiczny , nie była bowiem samodzielna, wymagała stałej opieki osób trzecich przy wykonywaniu czynności dnia codziennego. W oparciu o art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Sąd uznał więc ,że pozwane Miasto Ś. i towarzystwo ubezpieczeniowe powinny zadośćuczynić tym cierpieniom powódki poprzez zapłatę kwoty 100.000 zł. zadośćuczynienia . Taka kwota w ocenie Sądu Okręgowego powinna zrekompensować wszystkie krzywdy powódki doznane w związku z deliktem, za który odpowiedzialność cywilną ponosi strona pozwana. W ocenie Sądu nie jest to suma nadmierna . Już jednak żadaną w pozwie kwotę 200 000 zł zadośćuczynienia Sąd uznał za taką i żądanie zapłaty zadośćuczynienia powyżej 100 000 zł oddalił. Co do daty wymagalności zasądzonego zadośćuczynienia - w ocenie Sądu zasadnym było obciążenie obu pozwanych, odpowiadających in solidum , odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia pieniężnego , w trybie art. 481 § 2 k.c. , za okres od dnia następnego po doręczeniu każdemu z nich odpisu pozwu ,co Sąd następnie szerzej uzasadnił. Identyczną datę Sąd pierwszej instancji przyjął dla ustalenia wymagalności zgłoszonych roszczeń odszkodowawczych oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

Co do odszkodowania za zakupione leki i inne środki farmaceutyczne - posiłkując się opinią biegłego sądowego Sąd przyjął ,że większość leków kupowanych przez B. P. w okresie choroby była uzasadniona w związku z wypadkiem z dnia 14 stycznia 2011 roku lub jego powikłaniami . Uzasadniło to ,na podstawie art. 444 § 1 k.c., przyznanie odszkodowania w kwocie 1000,90 zł. Dalej idące roszczenie odszkodowawcze Sąd uznał za bezzasadne i oddalił.

Co do zasadności żądania renty na zwiększone potrzeby : powódka dochodziła z tego tytułu kwoty 1 000 zł miesięcznie , przy czym za okres od lutego 2011 r. do listopada 2013 r. z tytułu skapitalizowania renty - 34 000 zł i dalej , od 1 grudnia 2013 r. , po 1 000 zł miesięcznie , z określonymi odsetkami. Powódka podała ,że wysokość żądanej renty determinują wydatki na codzienną pomoc osoby trzeciej oraz jej wydatki na korzystanie z konsultacji lekarskich i dojazdy do placówek medycznych. Pomoc w codziennym funkcjonowaniu powódce miała świadczyć wnuczka N. , w rozmiarze 4 godzin dziennie , przy określeniu wynagrodzenia na 7 zł.za godzinę pracy. Pozostałe wydatki powódka oszacowała na 160 zł. Pozwani negowali zasadność renty twierdząc ,że powódka nie wykazała ani potrzeby pomocy osoby trzeciej , ani wysokości wydatków z tego tytułu. Sąd pierwszej instancji w oparciu o opinię biegłego sądowego - lekarza uznał jednak ,że od wypisania ze szpitala po pierwszej operacji tj. od 19 stycznia 2017 roku do końca września

2013 roku tj. do czasu zakończenia leczenia złamań i powikłań, powódka wymagała pomocy osoby trzeciej, w wymiarze ok. 2-3 godzin dziennie, za wyjątkiem okresów pobytu powódki w szpitalu. W konsekwencji Sąd wyliczył, że B. P. wymagająca opieki w wymiarze 3 godzin dziennie miała prawo do takiej pomocy w 2011 r. - przez 644 godziny, w 2012 r. - przez 664 godziny i w 2013 r. - przez 498 godzin, łącznie dało to 1806 godzin. Stawka godzinową opieki podaną przez powódkę Sąd uznał za akceptowalną i nie zawyżoną. Uzasadniało to przyznanie, na podstawie art. 444 § 2 k.c., tytułem skapitalizowanej renty kwotę 12.642 zł., ze stosownymi należnościami ubocznymi, co szerzej zostało uzasadnione. Dalej idące żądanie powódki, w tym w zakresie zwrotu wydatków na konsultacje i dojazdy do placówek medycznych, ocenił Sąd jako niewykazane, bezzasadne i jako takie podlegające oddaleniu.

Wobec ustalenia przez lekarza biegłego sądowego, że leczenie powódki jest zakończone i brak przesłanek medycznych by mogły pojawić się w przyszłości inne ujemne następstwa wypadku z 2011 r. na jej zdrowiu Sąd żądanie ustalenia na przyszłość odpowiedzialności pozwanych za skutki ocenianego wypadku dla powódki oddalił, co też szerzej uzasadnił.

Uwzględniając stosunek roszczeń powódki z pozwu do zasądzonych Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka wygrała proces w 46%. Ostatecznie jednak orzekając o kosztach postępowania Sąd nie obciążył powódki, w oparciu o dyspozycję art. 102 k.p.c., kosztami zastępstwa procesowego pozwanych. Zwrócił przy tym uwagę na oceny charakter roszczenia powódki oraz fakt, że pozew powódka złożyła samodzielnie. Sąd nadto miał na uwadze trudną sytuację materialną powódki. Co do kosztów sądowych - opłaty od pozwu od której uiszczenia powódka była zwolniona oraz wydatków poniesionych w sprawie w kwocie 1 096,25 zł.: Sąd obciążył nimi stronę pozwaną w zakresie w jakim sprawę przegrała (tj. w 46%), mając na uwadze treść art. 113 ust 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok Sądu Okręgowego w zakresie w jakim uwzględniono powództwo oraz orzeczono o kosztach postępowania, czyli w zakresie rozstrzygnięć z pkt 1, 2, 5 i 6, zaskarżyli obaj pozwani. Zakres i wartość przedmiotu zaskarżenia były w obu apelacjach identyczne.

1. Pozwane Towarzystwo (...), SA w W. zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciło:

naruszenie prawa materialnego, a to art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c., art. 6 k.c., a także art. 429 k.c. - poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą wadliwym przyjęciem, że powódka wykazała słuszność swego roszczenia co do samej zasady w stosunku do obu podmiotów pozwanych - w sytuacji, gdy w istocie powódka nie przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów na potwierdzenia tezy, iż do wypadku uszkodzanego doszło wskutek zawinionych zaniechań pozwanego Miasta, przy czym Miasto to powierzyło wykonywanie zadań z zakresu odśnieżania obszaru miejskiego profesjonalistom, czyli Zakładowi Usług (...) spółce z o.o., wobec to właśnie ten podmiot, w świetle art. 429 k.c., powinien ponosić odpowiedzialność za ewentualne skutki wypadku uszkodzanego;

naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 2 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji nazbyt pobieżnej analizy zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, co w rezultacie skutkowało nieuzasadnionym przyjęciem, że powódka zdołała wykazać słuszność swojego powództwa co do samej zasady - w sytuacji, gdy z prawidłowo zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało w sposób niebudzący wątpliwości, że w istocie powódka nie przedstawiła żadnych obiektywnych dowodów na potwierdzenia tezy, iż do wypadku uszkodzanego doszło wskutek zawinionych zaniechań pozwanego Miasta, przy czym Miasto to powierzyło wykonywanie zadań z zakresu odśnieżania obszaru miejskiego profesjonalistom, czyli Zakładowi Usług (...) spółce z o.o., wobec to właśnie ten podmiot, w świetle art. 429 k.c. powinien ponosić odpowiedzialność za ewentualne skutki wypadku uszkodzanego.

Pozwany ubezpieczyciel w konsekwencji tak skonstruowanych i szerzej uzasadnionych zarzutów wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa powódki o zapłatę zadośćuczynienia, renty i odszkodowania w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem I oraz Sądem II instancji - z uwagi na ostateczny wynik sprawy. W ewentualnym wniosku

apelacyjnym pozwany wniósł o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

2. **Pozwane Miasto Ś. wniosło** o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów postępowania , w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych , za obie instancje.

Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił :

I. naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 § 1 w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez:

a. pominięcie w części, a także błędną ocenę ,niezgodną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego , zeznań powódki w charakterze strony i przyjęcie że wskazują one, że do upadku doszło na oblodzonym chodniku, podczas gdy powódka zeznała, że chodnik był odśnieżony, nie pamięta czy był oblodzony, a na chodniku przy skrzyżowaniu znajdowała się hałda śniegu po odśnieżaniu; powódka pamiętała wszystkie szczegóły a po wypadku cały czas była przytomna, jej pamięć okazała się zawodna jedynie przy określaniu czy chodnik był oblodzony,

b. zeznań świadka poprzez pominięcie kwestii, że chodnik był odśnieżony mechanicznie łopatami;

c. pominięcie opinii biegłego str. 17 (przedostatnia), gdzie biegły wskazuje, że amputacja kończyny nie jest normalnym następstwem zdarzenia szkodowego z dnia 14/01/2011 roku,

d. pominięcie okoliczności bezspornych takich jak: dodatnia temperatura, odwilż, brak opadów śniegu i deszczu, pozostawiona hałda po odśnieżaniu z dnia poprzedzającego 13/01/2011 roku,

e. pominięcie pisma z dnia 10 października 2011 roku pełnomocnika powódki, w którym wskazywał on, że miejsce wypadku znajduje się na terenie zarządzanym przez Urząd Miasta Ś. i błędne uznanie, że powódka wiedzę odnośnie sprawcy szkody powzięła w dniu 6 marca 2012 roku,

- obrazę art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, w sytuacji gdy nie zachodziły szczególnie uzasadnione okoliczności, w szczególności biorąc pod uwagę wysokość uzyskiwanej przez powódkę emerytury, a także fakt, że korzystała z pełnomocnika z wyboru, a nie z urzędu ;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci przepisów :

a. art. 65 k.c. poprzez błędną wykładnię, że umowa pomiędzy Miastem Ś. a Zakładem Usług (...) Sp. z o.o. nie obejmowała usuwania śliskości na chodnikach podczas gdy usługa odśnieżania chodników obejmowała mechaniczne usuwanie śniegu i posypywanie mieszanką piaskowo-solną (usuwanie śliskości),

b. art. 361 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że amputacja nogi u powódki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z jej upadkiem na chodniku, podczas gdy to powikłanie nie jest normalnym następstwem zdarzenia szkodowego i mogło powstać jedynie na skutek działań samej powódki (zbyt wczesne obciążanie kończyny) albo na skutek nieprawidłowych działań zakładu leczniczego (niedopasowanie płyty zespalającej do wagi pacjenta, nieprawidłowy materiał, z którego była wykonana płyta),

c. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez uznanie, że kwota 100.000,00 zł jest odpowiednią podczas gdy jest to kwota wygórowana biorąc pod uwagę wiek emerytalny powódki i jej dotychczasową aktywność przed wypadkiem, a także wskazania biegłego, że uzyskano dobry efekt leczniczy,

d. art. 442¹ §1 k.c. poprzez niezastosowanie i uznanie, że roszczenie przeciwko pozwanemu Miastu Ś. nie uległo przedawnieniu podczas gdy pismem z dnia 11 października 2011 roku pełnomocnik powódki prawidłowo wskazywał podmiot wykonujący czynności porządkowe w miejscu upadku powódki.

Tak skonstruowane zarzuty zostały następnie szeroko uzasadnione.

Powódka wniosła o oddalenie obu apelacji domagając się jednocześnie zasądzenia od pozwanych na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył ,co następuje .

apelacja pozwanych okazała się częściowo uzasadniona ,skutkowało to wydaniem orzeczenia o charakterze reformatoryjnym , w części jednak apelacja pozwanych jako bezzasadna podlegała oddaleniu .

Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, wyrażony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W mającej moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55) podano , że sformułowanie „sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji” oznacza, iż rozpoznaje ją merytorycznie w granicach zaskarżenia, dokonuje własnych ustaleń faktycznych, prowadząc dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji, kontroluje prawidłowość postępowania przed sądem pierwszej instancji, pozostając związany zarzutami przedstawionymi w apelacji, bierze z urzędu pod uwagę nieważność postępowania, orzeka co do istoty sprawy, stosownie do wyników postępowania. Tak więc wiążące znaczenie mają tylko uchybienia prawu procesowemu, które zostały przedstawione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. W zakresie rozpoznania sądu drugiej instancji mieści się rozpoznanie wszystkich aspektów prawnomaterialnych sprawy, niezależnie od przedstawionych zarzutów, a jeżeli zostały zgłoszone, muszą być rozpatrzone. Ugruntowane zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że z jednej strony sąd drugiej instancji ma pełną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, swobodę jurysdykcyjną, z drugiej natomiast ciąży na nim obowiązek rozważenia wszystkich podniesionych zarzutów i wniosków (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2014 r. , III CSK 150/13).

Sąd pierwszej instancji ustalając stan faktyczny oparł się na zebranym w sprawie materiale dowodowym przedstawiając dokładną ocenę poszczególnych dowodów. Wskazał też prawo materialne ,które do ustalonego w sprawie stanu faktycznego zastosował.

Co do zasady jeżeli sąd drugiej instancji nie uzupełnia postępowania dowodowego ani po rozważeniu zarzutów apelacyjnych, nie stwierdza podstaw do zakwestionowania oceny dowodów i ustaleń faktycznych orzeczenia pierwszoinstancyjnego wówczas wywiązanie się z przewidzianego w przepisie art. 328 § 2 k.p.c. obowiązku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia podstaw rozstrzygnięcia może nastąpić przez oświadczenie o akceptacji ustaleń faktycznych, jak i ocen prawnych sądu pierwszej instancji (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia : 17 .07.2009r. IV CSK 110/09, LEX nr 518138 i 5.03.2015 r., V CSK 270/14,LEX nr 1682218) .

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny po pierwsze stwierdza, że w przeważającej większości ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji ,poczynione na podstawie prawidłowo dokonanej oceny zebranych dowodów - za wyjątkiem dowodu z biegłego sądowego ,o czym mowa będzie dalej - z uwzględnieniem reguł z art. 233 §1 k.p.c., uznaje za prawidłowe ,jako takie podziela i przyjmuje za własne uznając je tym samym za podstawę swojego rozstrzygnięcia . W tej sytuacji zbędne jest ich powtarzanie ,tym bardziej że Sąd Okręgowy w porządku chronologicznym przedstawił wszystkie fakty dla ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia istotne . Dokładnie opisał też skutki wypadku dla powódki , przebieg leczenia, rehabilitacji, zakres i charakter doznanego uszczerbku na zdrowiu , jak i sposób późniejszego funkcjonowania powódki . Odniesienie się do tych kwestii zostanie uczynione w zakresie niezbędnym dla ustosunkowania się do wywiedzionych zarzutów apelacji.

Rzeczą sądu orzekającego jest zawsze ustalenie pełnej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia . Za przedmiot dowodu uznaje się przy tym fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie . O tym zaś , które fakty są

istotne dla rozstrzygnięcia, decyduje przedmiot postępowania w sprawie, a dokładniej przepisy mające do niego zastosowanie. To strona powodowa przedstawia w pozwie okoliczności, które jej zdaniem kreują dochodzone roszczenie. Wbrew zarzutom obu pozwanych powódka przedstawiła konieczne fakty i dowody na ich potwierdzenie w zakresie niezbędnym dla ustalenia odpowiedzialności deliktowej Miasta Ś. za zaistnienie zdarzenia z 14 stycznia 2011 r.

Przy rozbudowanych zarzutach w pierwszej kolejności Sąd odwoławczy musi z reguły odnieść się do zarzutów procesowych, dopiero ustalenie zgodnie z prawem procesowym podstawy faktycznej rozstrzygnięcia umożliwia dokonanie jego właściwej kwalifikacji prawnej. Apelacje zawierają zarzuty procesowe i materialne, jak też twierdzenia o błędnych ustaleniach faktycznych. Jedyne zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c., zostały postawione w związku z oceną dowodów przy pomocy których ustalono okoliczności istotne dla przyjęcia odpowiedzialności deliktowej pozwanego Miasta Ś..

Co do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wskutek wadliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego: pozwany ubezpieczyciel zarzucał Sądowi Okręgowemu, że dokonał pobieżnej analizy materiału dowodowego co skutkowało nieuprawnionym przyjęciem, że do wypadku powódki doszło wskutek zawinonego działania Miasta Ś.. W uzasadnieniu powyższego zarzutu pozwany podnosił, że: 1. brak było naocznych świadków zdarzenia, 2. świadek G. takim nie był a poza tym jako znajomy powódki nie jest osobą bezstronną, 3. waloru bezstronnego dowodu nie stanowią również zeznania samej powódki. Pozwane Miasto Ś. w zakresie obraży prawa procesowego zarzucało naruszenie art. 232 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. Zarzucało odnośnie oceny zeznań powódki w części ich nieuzasadnione pominięcie a w części błędną ocenę. Co do zeznań świadka G. - zarzucano częściowe ich pominięcie, a mianowicie w zakresie gdy świadek mówił o odsnieżaniu chodników łopatami. Nadto pominięcie: po pierwsze ustalonych w sprawie danych co warunków meteorologicznych w dniu zdarzenia, w tym dodatniej temperatury, braku opadów śniegu czy deszczu, po drugie - dowodu z biegłego w zakresie w jakim wskazano, że amputacja części kończyny dolnej powódki nie była normalnym następstwem zdarzenia z 14 stycznia 2011 r.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przepis ten daje wyraz zasadzie swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający w danej sprawie. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Sąd odwoławczy wstępnie zauważa w tym miejscu, że pozwani w apelacji nie kwestionowali w żadnym zakresie treści opinii biegłego sądowego - lekarza ortopedy oraz jej wniosków. Co do biegłego - poprzestano na pisemnej opinii, żadna ze stron nie miała do tej opinii zastrzeżeń, nie wносиła o uzupełnienie czy choćby o zażądanie od biegłego ustnych wyjaśnień złożonej opinii. W obu apelacjach kwestionowano dowody osobowe i ich ocenę. Przed przejściem do tych zarzutów Sąd Apelacyjny zaznacza, że podziela pogląd, iż w wypadku, gdy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego możliwe jest skonstruowanie odmiennych, ale logicznie spójnych i zgodnych z zasadami doświadczenia życiowego wersji wydarzeń, a sąd dokonuje wyboru jednej z nich - to nie jest możliwe skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie dowodów w postaci zeznań powódki i świadka G., uchybienia zasadom logiki i doświadczenia życiowego nie sposób się dopatrzeć. Wypadek powódki miał miejsce w późnych godzinach wieczornych, a mianowicie ok. 21-22-ej w porze zimowej bo w dniu 14 stycznia 2011 r. Wobec tego nie jest niczym dziwnym, że na ulicy nie było wielu przechodniów, a w konsekwencji brak było naocznych świadków przewrócenia się powódki na chodniku. Sama powódka w piśmie skierowanym do Urzędu Miasta Ś. z dnia 10 października 2011 r. podała, że do jej wypadku doszło na oblodzonym, nie posypanym solą lub piaskiem i nie oczyszczonym odcinku chodnika ul. (...). W pozwie wniesionym do Sądu 3 grudnia 2013 r. powódka podobnie określiła przyczynę swojego upadku 14 stycznia 2011 r., podała mianowicie, że poślizgnęła się na oblodzonym, niczym nie posypanym chodniku przy ul. (...) w konsekwencji czego upadła na podłoże. W toku przesłuchania w charakterze strony w dniu 12 września 2014 r. powódka miała 67 lat, od spornego zdarzenia upłynęło blisko 4 lata. Powódka zeznała, że już dokładnie tego jaki był stan chodnika na którym się przewróciła nie pamięta, a nie chce czegoś zmyślać. Pamięta jednak, że było wówczas zimno, chodniki były nieodsnieżone, bokami leżał śnieg. Chodnik na którym się przewróciła był albo oblodzony albo śliski. Była wówczas w zimowych, płaskich butach. Sąd odwoławczy

zapoznał się z zeznaniami powódki, ocenił je - poprzez treść i sposób wypowiedzi - jako szczere i wiarygodne. Mają one do tego, co do ustalenia jaki był stan chodnika, oparcie w zeznaniach świadka G.. P. G. nie był wprawdzie naocznym świadkiem feralnego dla powódki zdarzenia, niemniej jednak była na miejscu jeszcze w czasie, gdy powódka oczekiwała na pogotowie ratunkowe. Świadek mieszka w okolicy zdarzenia, podobnie zresztą jak i powódka. Opisał przeto jak wyglądało odśnieżanie ulicy, chodników oraz jaki był ich stan kiedy powódka się przewróciła. Potwierdził, że rzeczywiście z chodników śnieg usuwano ręcznie łopatami ale chodnik nie był odśnieżany do betonu. Dodał, że między chodnikiem a jezdnią był nasypywany śnieg, na chodniku był też śnieg. Wspomniał o tym, że piasek na chodniku jeżeli już to sypano do 15-ej lub 19-ej, zdarzenia miało miejsce znacznie później. Na miejscu zdarzenia był jeszcze A. Z. bliski znajomy powódki, już nieżyjący. Na piśmie, które znajduje się w aktach szkodowych, oświadczył on, że B. P. (starsza kobieta) przewróciła się na oblodzonym chodniku. W piśmie z 4 kwietnia 2012 r. Burmistrza Ś. do (...) przyznał jednoznacznie, że mogło się zdarzyć, że występowały miejsca, na których było niewielkie oblodzenie i śnieg (pismo w aktach ubezpieczyciela). Uwzględniając to wszystko Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie było nieuprawnione wobec przeprowadzonych dowodów przyjęcie, że powódka poślizgnęła się na oblodzonym czy też śliskim wskutek nieposypania solą czy piaskiem, a zaśnieżonym, chodniku. Nie ma podstaw by z góry zanegować prawdopodobność powódki, bo zainteresowana rozstrzygnięciem, czy świadka G. - bo znajomy powódki, tym bardziej, że pozwani nawet nie twierdzili, że jest to szczególnie bliski znajomy powódki. Sposób zeznawania wskazanego świadka - co wynika z protokołu utrwalonego za pomocą obrazu i dźwięku - czyni go też wiarygodnym. Zeznania świadka opisującego stan ulicy, chodnika nie mają charakteru wyuczonego. Widać, że świadek zeznaje o tym co widział i co jeszcze pamięta. Nie doszło do przesłuchania osób, które udzieliły powódce pierwszej pomocy, nastąpiło to zapewne z prostej przyczyny - powódka nie знаła ich danych. Sąd Apelacyjny w konsekwencji uważa, że nie doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy reguł oceny dowodów osobowych. Niesłuszny jest nadto zarzut Miasta Ś. o naruszeniu przez powódkę art. 232 k.p.c. czy twierdzenia (...) co do uchybienia przez powódkę wymogom jakie stawia art. 6 k.c.

Pozwani podnosili, że gdyby nawet przyjąć zawinienie po stronie Ś. w zakresie odśnieżenia chodników to wobec zlecenia tej czynności podmiotowi zawodowo zajmującemu się takimi usługami powyższe, z mocy art. 429 k.c., prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności Miasta Ś. za uchybienia w zakresie tegoż zimowego utrzymania chodników. Art. 429 k.c. stanowi bowiem, że powierzenie czynności zakładowi, który w zakresie swej działalności trudni się wykonywaniem takich czynności, stanowi o właściwie dokonanym wyborze, co prowadzi do wyłączenia odpowiedzialności powierzającego i nie wymaga się tu od niego dowodu braku winy w tym zakresie.

W sprawie było niekwestionowane, że Miasto Ś. 19 listopada 2009 r. zawarło z wyspecjalizowaną firmą (...) sp. z o.o. w Ś. umowę, której przedmiotem było świadczenie usług polegających na zimowym utrzymaniu dróg, placów i chodników na terenie Miasta Ś. poprzez m.in.: odśnieżanie dróg i placów wymienionych w zał. nr 1 i 2 do umowy; likwidację śliskości zimowej-gołoledzi zgodnie z zał. nr 1 i 2, odśnieżanie chodników według wskazań zleceniodawcy. Z definicji odśnieżania wynika, że jest to czynność zgarniania śniegu z dróg, placów i parkingów i chodników oraz posypywanie tych terenów mieszanką piaskowo-solną, przy czym odśnieżanie chodników następuje według wskazań zleceniodawcy czyli Miasta Ś.. Sąd pierwszej instancji interpretując umowę przyjął, że (...) nie był zobowiązany do usuwania śliskości powstającej na chodnikach, ta czynność miała być dokonywana tylko na drogach i placach (§ 4 umowy). Miasto z takim rozumieniem zapisów umowy nie zgodziło się. W konsekwencji zarzuciło obrazę art. 65 k.c. poprzez błędne przyjęcie, że umowa pomiędzy Miastem Ś. a (...) Sp. z o.o. w Ś. nie obejmowała usuwania śliskości na chodnikach podczas gdy usługa odśnieżania chodników obejmowała mechaniczne usuwanie śniegu i posypywanie mieszanką piaskowo-solną (usuwanie śliskości). Z kolei pozwany ubezpieczyciel, nie odnosząc się do poszczególnych zapisów umowy ogólnie twierdził, że na mocy wskazanej umowy (...) zobowiązał się do świadczenia profesjonalnych usług w zakresie utrzymania zimowego dróg, placów i chodników na terenie Miasta Ś. poprzez odśnieżanie dróg i placów oraz likwidację śliskości zimowej. W takiej sytuacji Miasto, skoro dokonało starannego wyboru profesjonalisty świadczącego usługi w zakresie usuwania skutków oddziaływania zimowych warunków atmosferycznych, nie może, a w konsekwencji i pozwany ubezpieczyciel, ponosić odpowiedzialności odszkodowawczej za wypadek, w jakim ucierpiała powódka. Z definicji zawartego w umowie pojęcia odśnieżania wynika, że obejmuje ono również posypywanie mieszanką piaskowo-solną. Jednocześnie z brzmienia §1 umowy wynika, że odśnieżanie chodników następuje według wskazań Miasta Ś. jako zleceniodawcy. Burmistrz Miasta Ś.

,strona umowy z 19 listopada 2009 r., w piśmie z 7 grudnia 2012r. skierowanym do (...) przyznał, że zgadza się z tym, iż w zawartej umowie nie zlecono (...) likwidowanie śliskości chodników jako odrębnej od ich odśnieżania czynności. Niesporne przy tym jest, że w dniu zdarzenia chodnik przy ul. (...) nie był odśnieżany przez (...) wobec braku zlecenia takiej czynności przez Miasto Ś. (por. pismo na k.33 akt). Sąd odwoławczy o ile nie zgadza się z Sądem Okręgowym, że przedmiotem zlecenia w umowie z 2009 r. nie była likwidacja śliskości na chodnikach, bo była ujęta jako składnik czynności odśnieżania, to zgadza się z rozumieniem przedmiotu umowy zaprezentowanym przez samego zleceniodawcę w opisanym wyżej pisemnym oświadczeniu z 7 grudnia 2012 r. Umowę należy przeto rozumieć w ten sposób, że dla odśnieżania chodników potrzebne było konkretne wskazania dla (...) ze strony Miasta. W dniu zdarzenia takiego wskazania dla chodnika przy Żwirki i Wigury nie było. Wobec zaniechania zlecenia przedmiotowej czynności do Miasta wraca odpowiedzialność za stan chodnika (kwestia prawidłowego odśnieżenia przez (...) ulicy jest tu wtórna, do tego powódka nie twierdziła, że poślizgnęła się na hałdzie ze śniegu, zgarniętego wcześniej przez (...) w toku odśnieżania ulic). Niewątpliwie Miasto Ś. jako właściciel nieruchomości miało obowiązek utrzymania czystości i porządku przez uprzątnięcie śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości (art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, Dz.U.2017.1289.). Zaniechanie powyższego skutkuje zawinieniem w razie dojścia do zdarzenia szkodowego przez pieszego poruszającego się takim nieuprzątniętym chodnikiem. Taka sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Wobec treści umowy z (...) Miasto nie zwolniło się w oparciu o art. 429 k.c. od odpowiedzialności za szkodę powódki, wskutek poślizgnięcia się na nieuprzątniętym (oblodzonym czy śliskim) chodniku.

Powracając do zarzutów pozwanego Miasta Ś. co do oceny dowodów: w zarzucie z pkt 1 c. pozwany podniósł, że doszło do pominięcia w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym tej części opinii biegłego w której wskazał, że amputacja kończyny dolnej powódki nie stanowiła normalnego następstwa zdarzenia szkodowego z dnia 14 stycznia 2011 r. Przed odniesieniem się do tak skonstruowanego zarzutu uzasadnione jest przywołanie treści wskazanego fragmentu opinii biegłego sądowego - lekarza ortopedy A. B.. Biegły mianowicie odnosząc się do tego czy fakt dokonania amputacji lewego podudzia u powódki był normalnym następstwem zdarzenia szkodowego z 14 stycznia 2011 r., w wyniku którego - przypomnijmy - doszło do złamania nasady dalszej kości piszczelowej ze złamaniem kostki bocznej lewej, odpowiedział przecząco. Dalej stwierdził, że z uwagi na upływ czasu trudno przesądzić czy wystąpienie w toku procesu leczniczego powikłań zostało zawinione przez powódkę, czy przez zakłady lecznicze (nie wykluczył innych przyczyn, ale i ich nie wskazał nawet przykładowo). Przedmiotowa pnia, co już wyżej zaznaczono, nie była przez żadną ze stron, w tym i powódkę, kwestionowana w jakimkolwiek zakresie, a więc i co do ustalenia z punktu widzenia wiedzy medycznej, braku normalnego związku przyczynowego pomiędzy złamaniami nogi jakich w dniu 14 stycznia 2011 r. doznała powódka a skutkiem leczenia w postaci ostatecznie konieczności dokonania aż amputacji nogi powódki.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu przypomina, że dowód z biegłego jest szczególnego rodzaju. Zgodnie z treścią art. 278 k.p.c. biegły ma za zadanie wypowiedzieć się w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. Dowód z opinii biegłego tym różni się od innych dowodów, że jego celem nie jest ustalenie faktów mających znaczenie w sprawie, lecz udzielenie sądowi wyjaśnień w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych. „Zadaniem biegłego jest udzielenie sądowi na podstawie posiadanych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego, informacji i wiadomości niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2003r., IV KKN 1763/00, LEX nr 78280). Opinia biegłego powinna być przy tym sporządzona w sposób jasny, przystępny i zrozumiały dla stron procesu. „Opinia biegłego powinna być uzasadniona w sposób umożliwiający jej sądową kontrolę - art. 285 § 1 k.p.c.”(wyrok Sądu Najwyższego z 19 maja 1998r., II UKN 55/98, OSNP 1999/10/351). Niewątpliwie „Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002r., V KKN 1354/0, LEX nr 77046). Tak więc opinia biegłego podlega ocenie - przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. - na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków.

Przenosząc powyższe uwagi co do szczególnego charakteru dowodu z biegłego oraz reguł jego oceny do rozpoznawanej sprawy Sąd Apelacyjny ostatecznie za zasadny uznał zarzut pozwanego Miasta Ś. co naruszenia reguł oceny dowodów w zakresie oceny dowodu z biegłego przez Sąd Okręgowy. Nastąpiło to wskutek pominięcia części ustaleń i wniosków biegłego. Niewątpliwie biegły B., czego nie dostrzegł Sąd Okręgowy, jednoznacznie przesądził, jako osoba posiadająca specjalistyczną wiedzę, o braku adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy obrażeniami doznanymi wskutek upadku na chodniku a ostateczną konsekwencją leczenia w postaci amputacji nogi u powódki. Zobowiązany do odszkodowania ponosi niewątpliwie odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania z którego szkoda wynikła. Powyższe wynika wprost z art. 361 §1 k.c. Wskazany przepis jest normą ogólną regulującą granice odpowiedzialności z punktu widzenia związku przyczynowego, przy czym stosuje się ją do każdego obowiązku naprawienia szkody bez względu na źródło jego powstania, a więc i szkód z czynów niedozwolonych. Szkoda jest następstwem pewnego zdarzenia, ma swoją przyczynę, z której się wywodzi. Kodeks cywilny niewątpliwie ogranicza odpowiedzialność tylko do niektórych następstw, a mianowicie następstw normalnych, typowych. Przenosząc te uwagi do sprawy należy stwierdzić, że po błędnych ustaleniach faktycznych w części doszło następnie do obrazy przez Sąd Okręgowy art. 361 § 1 k.c. przez pominięcie tego przepisu. Błędnie w konsekwencji Sąd pierwszej instancji przyjął, że amputacja nogi u powódki pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z jej upadkiem na chodniku i wówczas doznanymi złamaniami. Ma racje skarżący pozwany, że zaistniałe u powódki powikłania, skutkujące ostatecznie amputacją nogi, nie jest były normalnym następstwem zdarzenia szkodowego i mogły powstać na skutek działań samej powódki (zbyt wczesne obciążanie kończyny) albo na skutek nieprawidłowych działań zakładu leczniczego (niedopasowanie płyty zespalającej do wagi pacjenta, nieprawidłowy materiał, z którego była wykonana płyta czy innych). Za powyższe pozwane Miasto Ś. nie może odpowiadać deliktowo.

Co do zarzutu naruszenia art. 442¹ §1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że roszczenie przeciwko pozwanemu Miastu Ś. nie uległo przedawnieniu: pozwane Miasto zarzut naruszenia wskazanego przepisu materialnego łączyło z zarzutem uchybień procesowych przy konstruowaniu stanu faktycznego przez pominięcie treści pisma z dnia 11 października 2011 r. z którego wynika, że na ten czas powódka знаła już podmiot wykonujący czynności porządkowe w miejscu jej upadku (jako właściciela czy zarządcę). Oznacza to, że zachowując się zapobiegliwie, przy dołożeniu należytej staranności, mogła zdobyć dalsze informacje np. z rejestru gruntów. Sąd pierwszej instancji przyjął, że 3-letni termin przedawnienia zaczął biec dla powódki od daty 6 marca 2012 r., tj. odpowiedzi na jej pismo z 20 lipca 2011 r.

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2016 r., V CSK 680/15 (OSP 2017, Nr 5, poz. 46), trzyletni termin przedawnienia przewidziany w art. 442¹ § 1 k.c. biegnie od dnia, w którym poszkodowany rzeczywiście dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł się o tej osobie dowiedzieć. W tym miejscu trzeba dodać, że przepis ten został zmieniony przez art. 33 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r. o roszczeniach o naprawienie szkody wyrządzonej przez naruszenie prawa konkurencji (Dz. U. z 2017 r. poz. 1132), zmiana weszła w życie dnia 27 czerwca 2017 r. Polega ona na określeniu dnia, w którym rozpoczyna się bieg trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia, jako dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nowe sformułowanie art. 442¹ § 1 k.c. nie ma oczywiście zastosowania w niniejszej sprawie (zob. art. 38 ustawy z dnia 21 kwietnia 2017 r.). Skarżony wyrok jak i same apelacje są z wcześniejszej daty. Zasadne jest jednak w tym miejscu zauważanie wobec zmiany treści art. 442¹ §1 k.c., że przed dniem 27 czerwca 2017 r. rozpoczęcie biegu trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia było uzależnione wyłącznie od wykazania wiedzy poszkodowanego o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 1 k.c.). Według wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 442/15), zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. nie chodzi o zdobycie przez poszkodowanego całkowicie pewnej wiedzy o dwóch podstawowych elementach współkształtujących odpowiedzialność odszkodowawczą, gdyż prowadziłoby do subiektywizacji tych przesłanek i oceniania ich wyłącznie z punktu widzenia stanu świadomości poszkodowanego, co jest w naszym systemie prawnym niedopuszczalne. Dlatego też przyjmuje się na ogół zgodnie, że bieg przedawnienia terminu liczonego a tempore scientiae, jak to ma miejsce w wypadku terminu z art. 442¹ § 1 k.c., rozpoczyna się od

otrzymania przez poszkodowanego takich informacji, które, oceniając obiektywnie, pozwalają z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa przypisać sprawstwo szkody konkretnemu podmiotowi (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r. V CSK 36/17 , LEX nr 2429631).

Niewątpliwie ciężar dowodu faktu dowiedzenia się przez powódkę o osobie sprawcy szkody spoczywa na osobie, która z niego wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). W niniejszej sprawie taką osobą jest pozwane Miasto Ś. , które podniosło zarzut przedawnienia . Podnosząc zarzut przedawnienia pozwany wskazywał ,że 3-letni termin przedawnienia biegł od 10 października 2011 r. Powódka wniosła o wezwanie Miasta Ś. do udziału w sprawie w charakterze pozwanego pismem z dnia 8 października 2014r. (k.160-162).Postanowienie Sądu o wezwaniu wskazanego podmiotu do udziału w sprawie zostało wydane w dniu 14 października 2014 r. (k. 162). Zgodnie z brzmieniem art. 198§1 k.p.c. wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego zastępuje pozwanie.

W niniejszej sprawie nawet przyjęcie toku rozumowania pozwanego Miasta oznacza ,że roszczenie mogłoby być przedawnione nieznacznie . Co do zasady podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa. W razie jednak zaistnienia wyjątkowych okoliczności - jak charakter uszczerbku jakiego doznała osoba poszkodowana przyczyn opóźnienia, czas trwania tego opóźnienia, jak również zachowanie się stron możliwe jest przyjęcie ,że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycia prawa (art.5 k.c.). Uwzględniając okoliczności niniejszej sprawie, w tym - minimalne wręcz przedawnienie , niespiesność reagowania pozwanego Miasta na wezwania powódki , a nadto wskazywanie na inny podmiot jako odpowiedzialny za szkodę powódki , powołanie się przez pozwane Miasto Ś. na zarzut przedawnienia , jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Powyższe jako stosowanie właściwego prawa materialnego Sąd odwoławczy powinien brać pod uwagę z urzędu. Tak więc nawet przyjęcie ,że doszło jednak do przedawnienia roszczeń powódki , podniesienie tego zarzutu stanowi nadużycie prawa.

Już tylko dla wyczerpania argumentacji dotyczącej kwestii przedawnienia roszczeń Sąd odwoławczy odwołuje się do rozumienia art. 819 k.c., w tym przerwania biegu przedawnienia w stosunku do zakładu ubezpieczeń. Usytuowanie przywołanego wyżej przepisu określającego szczególną przyczynę przerwy biegu przedawnienia roszczenia kierowanego do zakładu ubezpieczeń po kompleksie przepisów normujących termin przedawnienia takich roszczeń wskazuje na to, że zawarte w nim postanowienie odnosi się do biegu wszystkich terminów określonych w tym przepisie, a nie tylko do terminu ogólnego z art. 819 § 1 k.c. Przerwa biegu przedawnienia dotyczy wszelkich określonych w tym przepisie roszczeń kierowanych do ubezpieczyciela, a nie tylko roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia. Celowość kryje się w ochronie słabszej strony tej relacji prawnej, pokrzywdzonej zdarzeniem spowodowanym przez sprawcę objętego ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (zob.wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2017 r. V CSK 685/16 LEX nr 2401099). Uwzględniając powyższe należy zauważyć ,że ubezpieczyciel pozwanego Miasta Ś. TUiR „(...) „SA dopiero pismem z dnia 31 grudnia 2012 r. poinformował powódkę o odmowie świadczenia .Oznacza to ,że od daty doręczenia tego pisma rozpoczął na nowo biec termin przedawnienia roszczenia powódki do ubezpieczyciela .

Co do zarzutu pozwanego Miasta Ś. obraży art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. - pozwany zarzucał Sądowi Okręgowemu nieuprawnione przyjęcie ,że kwota 100.000 zł jest odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki .Twierdził ,że tak przyjmując Sąd pominął m.in. wiek emerytalny powódki i jej dotychczasową aktywność przed wypadkiem, a także wskazania biegłego, że uzyskano dobry efekt leczniczy ,które to okoliczności powinny rzutować na wysokość zadośćuczynienia i prowadzić do jego ustalenia w niższej wysokości. Przed przejściem do oceny zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię z uwagi na wadliwe ustalenie rozmiaru poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej (krzywdy) Sąd Apelacyjny zauważa, że ustalenie właściwej kwoty zadośćuczynienia za doznane krzywdy jest zawsze trudne .Nie można bowiem w sposób precyzyjny zmierzyć i wycenić cierpień i krzywdy osoby , która doznała obrażeń ciała i rozstroju zdrowia w wyniku wypadku . Podkreślić też należy , że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i przyjmowanie stosunkowo umiarkowanych kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do deprecjacji tego dobra. Do tego ustawodawca nie wyszczególnił jednoznacznych kryteriów dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała czy doznania rozstroju zdrowia. Stąd trudności w takim ustaleniu zadośćuczynienia by było ono zawsze odpowiednie, czyli ani zbyt wysokie bo wówczas doprowadzi do wzbogacenia , ani zbyt niskie bo nie będzie wtedy właściwe. Należy przy

tym pamiętać, że zadośćuczynienie jest przyznawane za dane krzywdy tylko raz, ma więc również zadośćuczynić krzywdom przyszłym. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i dlatego jego wysokość musi przedstawiać pewną ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, powinna być więc utrzymana w rozsądnych granicach. Krzywdą w rozumieniu art. 445 k.c. będzie z reguły trwałe kalectwo poszkodowanego powodujące cierpienie fizyczne oraz ograniczenie ruchów i wykonywania czynności życia codziennego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada miarkowania, wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. W świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę rodzaj i stopień intensywności cierpienia fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków urazu na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej, szanse na przyszłość, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego. Zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa. Określenie sumy zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu, jako ściśle zależne od okoliczności faktycznych każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017 r., I PK 337/16, LEX nr 2438318). Przyjmuje się też, że z uwagi na indywidualny charakter krzywdy przydatność kierowania się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach jest ograniczona, jednak przesłanka ta nie jest całkowicie pozbawiona znaczenia (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 r., I PK 304/13, LEX nr 1738475). Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14, LEX nr 1712803). Sam poziomu przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa może rzutować na wysokość zadośćuczynienia, aczkolwiek jedynie uzupełniająco, w aspekcie urzeczywistniania konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2015 r., I CSK 156/14 LEX nr 1663818). Zawsze decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2014 r., III PK 24/14, LEX nr 1663490). Ma też rację skarżące Miasto, że określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem również wieku osoby poszkodowanej i w ten sposób czasu trwania jej cierpienia. W wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1266/01, LEX nr 1634727) Sąd Najwyższy przyjął wprost, że elementem indywidualizującym zadośćuczynienia jest wiek poszkodowanego. Intensywność cierpienia z powodu kalectwa jest większa u człowieka młodego skazanego na rezygnację z radości życia jaką daje zdrowie, możliwość pracy i osobistego rozwoju.

Powódka w dacie wypadku miała 64 lata, miała niewysoką emeryturę, była rodziną zastępczą dla swojej wnuczki N.. Była jednocześnie osobą sprawną, samodzielną i aktywną. Doznane w wypadku obrażenia, sposób i czas ich leczenia, doznawane przy tej okazji cierpienia fizyczne i psychiczne, stanie się osobą w części niesamodzielną, uzależnioną od osób trzecich, konieczność zmiany dotychczasowego trybu życia uprawniały do wniosku, że krzywda powódki była bardzo duża nawet jeżeli ostatecznie pozwani nie odpowiadają za skutek leczenia powódki w postaci amputacji nogi. Uwzględniając z jednej strony przesłanki opisane wyżej, które Sąd musi niewątpliwie brać pod uwagę by ustalić odpowiednie zadośćuczynienie, z drugiej zaś ustalone okoliczności niniejszej sprawy, uwzględniając przy tym i wiek powódki, Sąd Apelacyjny ostatecznie doszedł do przekonania, że odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki będzie kwota 40 000 zł. Jest to kwota mająca już określoną wartość ekonomiczną ale nie prowadzi jeszcze do nieuzasadnionego wzbogacenia powódki. Sąd Apelacyjny zauważa w tym miejscu, że sama powódka nie kwestionowała jako odpowiedniego zadośćuczynienia ustalonego na kwotę 100 000 zł, a dotyczyło ono przecież również zadośćuczynienia za tę część krzywdy powódki - amputacji nogi - za którą pozwani deliktowo nie odpowiadają.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że oczywiście zgadza się z utrwalonym stanowiskiem orzecznictwem, że określenie wysokości zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi uprawnienie sądu pierwszej instancji. Niewątpliwie ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia i związana z tym znaczna swoboda sądu orzekającego w określeniu należnej z tego tytułu sumy, którą

musi respektować sąd drugiej instancji powodują ,że podniesienie zarzut naruszenia art. 445 § k.c. przez zawyżenie, czy zniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia zasad jego ustalania ,co skutkuje tym ,że jest ono nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego - z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 , z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, LEX nr 738354 oraz z dnia 16 kwietnia 2015 r.I CSK 434/14, LEX nr 1712803).

W niniejszej sprawie taka właśnie sytuacja zaistniała. Zasądzone zadośćuczynienie, co wyżej uzasadniono , okazało się nieodpowiednie jako zawyżone , jednak zasadniczo z uwagi na obciążenie pozwanych całością krzywdy powódki, gdy - co wyżej szerzej już uzasadniono - nie było to słuszne. Jednocześnie Sąd Apelacyjny nie podzielił przekonania apelującego Miasta ,że w takiej sytuacji odpowiednim jest 20 000 zł zadośćuczynienia.

Pozwany ubezpieczyciel zasądzone na rzecz powódki kwoty oceniał jako wyważone. Drugi pozwany kwestionował wysokość zadośćuczynienia , nie podważał natomiast w żadnym zakresie zasądzzonego odszkodowania oraz skapitalizowanej renty wyrównawczej. Apelujący nie kwestionowali również poprawności ustaleń Sądu pierwszej instancji co do wymagalności poszczególnych zasądzonych na rzecz powódki świadczeń.

Zarzut obrazy art. 102 k.p.c. poprzez jego zastosowanie w sprawie podniosło Miasto Ś.. Twierdziło przy tym ,że w sprawie nie zachodziły szczególnie uzasadnione okoliczności,z uwagi na wysokość uzyskiwanej przez powódkę emerytury, a także fakt korzystania z pełnomocnika z wyboru, a nie z urzędu.

Zasadne jest w tym miejscu przeto przypomnienie ,że przepis art. 98§1 k.p.c. stanowi ,iż to strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony , sąd nie jest jednak pozbawiony możliwości oceny żądań stron w przedmiocie kosztów celowej obrony. Można jej jednakże dokonywać w ramach regulacji zawartej w kodeksie postępowania cywilnego, w szczególności art. 98, 101 ,102 . Ustawodawca przyznaje sądowi bowiem pewną swobodę w zasądzeniu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sporu sprzeciwiają się względy słuszności, co właśnie wyraża się stwierdzeniem ,że w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami procesu . Zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c. powinno być oceniane w całokształcie okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Sama treść omawianego przepisu mówiącego o wypadkach szczególnie uzasadnionych przemawia za tezą, że wyłącza się stosowanie wykładni rozszerzającej. Jednocześnie należy przyjąć, że przepis ten może być stosowany w zależności od konkretnego stanu faktycznego (por. postanowienie SN z dnia 13 października 1976 r.,IV PZ 61/76,LEX nr 7856). Do kręgu "wypadków szczególnie uzasadnionych", o których mowa w art. 102 k.p.c., należą zarówno okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugich - sytuację majątkową i życiową strony, z zastrzeżeniem, że nie jest wystarczające powołanie się jedynie na trudną sytuację majątkową, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych . Uwzględniając takie rozumienia art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny uważa , że z uwagi w szczególności na charakter zasadniczego roszczenia powódki - zadośćuczynienia - będącego niezwykle ocennym , z drugiej zaś strony uwzględniając trudną sytuację powódki - życiową , dochodową i zdrowotną uzasadnione było oparcie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania o reguły słuszności. Korzystanie z adwokata z wyboru nie dowodzi majętności powódki , jej emerytura , wbrew przekonaniu pozwanego Miasta , jest niewysoka (k. 48 - w dacie wnoszenia pozwu wynosiła 1 142 zł) , postępowanie było długie a pozvani konsekwentnie nie uznawali roszczeń powódki w jakimkolwiek zakresie .

Sąd Apelacyjny ostatecznie orzekł jak w pkt I ppkt 1 ,mając na uwadze art. 386 §1 k.p.c. Konsekwencją obniżenia zasądzzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia była również korekta postanowienia kosztowego z pkt 6 skarżonego wyroku w zakresie obciążenia pozwanych opłatą od pozwu ,od uiszczenia której powódka była zwolniona, oraz częścią wydatków poniesionych w sprawie (pkt I ppkt 2) . Powódka ostatecznie wygrała proces w pierwszej instancji w 22 % , na jej rzecz zasądzona została łącznie kwota 53 642,90 zł . Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów sądowych

oparto o art. 113 ust.1 i ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2016.623,z póź.zm.).

W pozostałym zakresie Sąd obie apelacje oddalił kierując się treścią art. 385 k.p.c. (pkt II wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd odwoławczy orzekł również z odwołaniem się do zasady słuszności , w oparciu o art. 102 k.p.c. (pkt III). W całości pozostaje tu aktualna argumentacja przytoczona wyżej przy ocenie stosowanego już przez Sąd Okręgowy przepisu art. 102 k.p.c. (postępowania apelacyjne pozwani wygrali w 53 % , koszty każdego z nich to kwota 9 733 zł , na która składała się opłata od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego; odpowiednio koszty powódki w stosunku do każdego z pozwanych to kwota po 4050 zł., tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego) .

SSA Artur Kowalewski SSA Agnieszka Sołtyka SSA Mirosława Gołuńska